

LITURGIA



Liturgia Sacra 12 (2006), nr 2, s. 215-221

KARD. FRANCIS ARINZE
Prefekt Kongregacji Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów

W SŁUŻBIE MISTERIÓW CHRYSZTUSA

**Przemówienie wygłoszone z okazji 50-lecia
Wyższego Instytutu Liturgicznego w Paryżu
(Paryż, 26 października 2006 r.)¹**

1. Szczęśliwa celebracja. Czas łaski

Bogu niech będą dzięki za celebrację 50-lecia istnienia i posługi Wyższego Instytutu Liturgicznego. Podczas minionych 50 lat Instytut ofiarował Kościołowi ważny i znaczący przyczynek dla refleksji, życia i formacji w dziedzinie liturgii. Prośmy naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby raczył pobłogosławić i wynagrodzić tych wszystkich, którzy w przeszłości i w naszych czasach ofiarowali i ofiarowują swoje zaangażowanie dla tej ważnej sekcji Instytutu Katolickiego w Paryżu. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kieruje swoje najgorętsze gratulacje dla tego Instytutu.

Celebracja jubileuszu, takiego jak ten, nie jest jedynie okazją do dziękczynienia, ale daje nam także możliwość dla refleksji, by spojrzeć na kierunki działania, aby wyznaczyć jasną drogę, którą należy kroczyć i podjąć decyzje na przyszłość. Poruszmy kilka tematów, co do których można żywić nadzieję, że instytut podobny do tego mógłby swoimi wysiłkami oddać ważne przysługi. Ważnym jest wskazać świet-

¹ Tłumaczenie z j. franc. w oparciu o tekst internetowy: <http://www.chretiente.info/spip.php?breve1541>.

laną drogę w różnych dziedzinach, które konstytuują liturgię. W tej kwestii, jak to zobaczymy, na szczególną uwagę zasługują *ars celebrandi* i homilia. Podobnie w ramach eklezjologii wspólnoty jest rzeczą godną podkreślenia rola, jaką pełnią kapłani i biskup diecezjalny. Po wymienieniu tych różnych punktów będziemy w stanie ukazać w konkluzji listę podstawowych posług, których można oczekiwać od Instytutu Liturgicznego.

2. Wskazać świetlaną drogę w dziedzinie liturgii

Najpierw, jednym z zadań Wyższego Instytutu Liturgicznego jest być jak latarnia, która wyznacza drogę światła w kwestii liturgii. Podjąć się takiej funkcji pozwala równocześnie informować i także kształtować odpowiedzialnych, którzy są zdolni doceniać prawdziwą wartość bogactw zawartych w publicznym kulcie Kościoła, i którzy ponadto będą gotowi dzielić się nimi z innymi. Pozwala to naświecić i lepiej objaśnić ścisłą więź, jaka istnieje pomiędzy teologią a liturgią, pomiędzy wiarą Kościoła i celebracją misterium Chrystusa, pomiędzy *lex credendi* i *lex orandi*.

Jest prawdą, że Wyższy Instytut Liturgiczny powinien inspirować badania naukowe. Jednakże przede wszystkim wypada, aby oparł swoje prace na solidnych i trwałych podstawach wiary, Tradycji Kościoła i na spuściznie, która obecna jest w tekstach, gestach i postawach liturgicznych. Taki właśnie Instytut powinien uważać, że święta liturgia jest darem, który otrzymujemy od Chrystusa poprzez Kościół. Rzeczywiście, święta liturgia nie jest rzeczą, którą się wymyśla. Zawiera ona faktycznie elementy nienaruszalne, które pochodzą od naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, jako elementy istotne sakramentów, ale także elementy zmienne, które zostały starannie przekazane i zachowane przez Kościół.

Wiele nadużyć w dziedzinie liturgii ma swoje źródło nie w złej woli, ale ignorancji, ponieważ „zazwyczaj odrzuca się to, czego głębszy sens bardzo mało się pojmuje i nie rozpoznaje historyczności” (*Redemptionis Sacramentum*, 9).

W ten sposób niektóre nadużycia mają swoje źródło w przyznawaniu nienależnego miejsca spontaniczności lub kreatywności albo fałszywej idei wolności, albo w błędnym przekonaniu, który nosi miano „horyzontalizm”, a który polega na umieszczaniu człowieka w centrum celebracji liturgicznej zamiast kierować swoją uwagę ku górze, tzn. w kierunku Chrystusa i Jego misterium.

Ciemność odróżniamy dzięki światłu, a nie poprzez słowa potępienia. To dlatego, między innymi, Wyższy Instytut Liturgiczny powinien troszczyć się o formację ekspertów w lepszej i bardziej autentycznej tradycji teologiczno-liturgicznej Kościoła. Formuje ich zatem do miłości Kościoła i jego publicznego kultu i naucza ich przestrzegania norm i wskazówek dawanych przez Magisterium. Podobnie Instytut taki przewiduje wykłady przeznaczone dla tych, którzy pragną popierać stałą formację kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich. Jak napisał papież Jan

Paweł II do Zgromadzenia Plenarnego Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na miesiąc przed swoją śmiercią: „Jest rzeczą pilną, aby we wspólnotach parafialnych, w stowarzyszeniach i ruchach kościelnych zapewniano wykłady przeznaczone dla formacji, tak aby liturgia była lepiej znana w całym swoim bogactwie swego języka i była przeżywana w całej swojej pełni. W miarę jak ten postulat zostanie spełniony, rezultatem tego staną się dobrodziejstwa, które objawią się w życiu osobistym i wspólnotowym” (List papieża Jana Pawła II do kard. F. Arinze z 3 marca 2005 r., nr 5).

3. Promowanie *ars celebrandi*

Solidna baza teologiczno-liturgiczna, dobra formacja w dziedzinie wiary i respektowanie własnego charakteru liturgii mają na celu faworyzowanie tej rzeczywistości, której na imię *ars celebrandi*; rzeczywistość, wykonywana ona zostaje nie tylko przez celebrującego kapłana, ale także przez wszystkich uczestniczących w akcji liturgicznej: przede wszystkim diakona, ale także służbę ołtarza, lektorów, tych, którzy dyrygują śpiewem i całe zgromadzenie, które uczestniczy w akcji liturgicznej.

Ars celebrandi opiera się na prawdzie teologicznej, którą Sobór Watykański II wyraża w takich słowach: „Słusznie zatem uważa się liturgię za wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa. W niej przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, sprawuje pełny kult publiczny” (KL 7).

Institut Liturgiczny powinien pomagać każdej osobie, która uczestniczy w celebracji liturgicznej, doceniać tę prawdę. Dotyczy to w pierwszym rzędzie celebrującego kapłana lub biskupa. Jeśli ci ostatni są wystarczająco włączeni w rozumienie celebracji liturgicznych, które mają jako głowę Chrystusa, jeśli respektują Pismo Święte, Tradycję, podstawy historyczne świętych tekstów i bogactwo teologiczne wyrażeń liturgicznych, wówczas to wszystko będzie miało jako błogosławiony skutek ukazanie w podziwu godny sposób *ars celebrandi*. Celebracje liturgiczne ukazują splendor wiary Kościoła; karmią one wiarę uczestników; oddalają od tej wiary odrętwienie i obojętność i odsyłają wiernych do domu ze stanowczym przeświadczeniem, by żyć naprawdę po chrześcijańsku i wszędzie przepowiadać słowo Boże. Jesteśmy zatem bardzo dalecy od tego chłodu, owego horyzontalizmu, który stawia człowieka w centrum akcji liturgicznej, a także niekiedy od tego otwarcie egocentrycznego manieryzmu, który niekiedy nasze zgromadzenia niedzielne muszą znosić. Wspomniany już list Jana Pawła II (nr 3), podobnie jak synod biskupów z października 2005 r. (prop. 25), jednoznacznie wspominają znaczenie *ars celebrandi*.

4. Homilia

Sobór Watykański II stwierdza, że jako część samej liturgii zaleca się bardzo homilię (KL 52). W homilii chleb słowa Bożego rozdzielany zostaje wiernym. Pisma święte stawiane są w relacji do realiów życia w świecie współczesnym. I prawdą jest, że dobra homilia, właściwie przygotowana, napętnia żarem serca wiernych, którzy jej wysłuchali, tzn. tym „ogniem”, o którym mówi Ewangelia o dwóch uczniach zmierzających do Emaus (por. Łk 24,32).

Niestety wiele homilii głoszonych przez kapłanów lub diakonów nie osiąga tego tak bardzo pożądanego celu. Niektóre spośród nich upodabniają się w większej części do przemówień nacechowanych rozważaniami o charakterze socjologicznym, psychologicznym lub, w jeszcze gorszym stylu, politycznym. Homilie te nie są dość głęboko zakorzenione w Piśmie Świętym, tekstach liturgicznych, Tradycji Kościoła i solidnej teologii. W niektórych państwach spotyka się ludzi, którzy nie doceniają faktu, iż homilia podczas celebracji ofiary eucharystycznej jest posługą pastoralną zarezerwowaną wyłącznie dla posiadających święcenia celebransów: diakonów, kapłanów i biskupów. A zatem jest prawdą, że wierni świeccy o ile mogą zapewnić katechezę poza Mszą św., nie są uprawnieni do wygłaszania homilii, dla której trzeba przyjąć święcenia.

Wyższy Instytut Liturgiczny może zatem pomóc upowszechnić właściwe przekonania w przedmiocie homilii. Może on pomóc stworzyć klimat opinii dla homilii, gdzie Lud Boży mógłby znaleźć bardziej pożywny duchowy pokarm. W tej sprawie należy przypomnieć, że dla wielu katolików homilia jest prawdopodobnie jedyną stałą formacją religijną, jaką otrzymują podczas tygodnia (list Jana Pawła II, nr 4, Synod biskupów z października 2005 r., prop. 19).

5. Liturgiczna rola kapłana

Istotnym dla Wyższego Instytutu Liturgicznego jest jasne sprecyzowanie, jaka jest dokładnie rola kapłana w świętej liturgii. Sobór Watykański II mówi faktycznie, że „odnowa całego Kościoła w dużej części zależy od posługi kapłańskiej ożywianej Duchem Chrystusa” (*Optatam Totius*, preambuła).

Powszechne kapłaństwo wszystkich ochrzczonych i kapłaństwo urzędowe wyświęconych kapłanów pochodzą od samego Chrystusa. A zatem jeśli w hierarchicznej konstytucji Kościoła miesza się rolę jednych i drugich, powoduje to zawsze szkody. Ponadto taka pozycja nie przyczynia się do wspierania świadectwa dawanego Chrystusowi, ani do świętości duchownych i wiernych świeckich. Wreszcie ani próby klerykalizacji świeckich, ani wysiłki w celu laicyzacji duchownych nie mogą być nośnikami łask Bożych. Sobór Watykański II mówi, że „W sprawowaniu liturgii

każdy, kto wykonuje swą funkcję — czy to duchowny, czy wierny świecki — powinien w pełni wykonywać wyłącznie tylko to, co należy do niego z natury rzeczy i na podstawie przepisów liturgicznych” (KL 28).

Jest to zatem dowodem fałszywej pokory i niedopuszczalnej koncepcji demokracji lub braterstwa dla kapłana, kiedy próbuje on dzielić rolę, jaką pełni w liturgii jako kapłan i to, co jest ściśle zarezerwowane dla niego, z wiernymi świeckimi.

A zatem nie jest żadną przesadą twierdzenie, że Wyższy Instytut Liturgiczny, jak i cały wydział teologiczny powinien pomóc ludowi zrozumieć, że kapłaństwo ministerialne jest częścią integralną i konstytutywną struktury Kościoła i że w konsekwencji bezwzględnie potrzebujemy wyświęconych kapłanów, by celebrować Mszę św., by rozgrzeszać wiernych z ich grzechów z pomocą sakramentu pokuty, by udzielać namaszczenia chorych tym wszystkim, którzy go potrzebują. Ponadto jako że jest stwierdzanym faktem, że ludzie przychodzący licznie na celebracje zawierania małżeństwa i pogrzebu mogą czerpać z tego wielkie dobrodziejstwa w porządku duchowym, należy stwierdzić, że zwłaszcza w tych przypadkach potrzebujemy kapłanów do sprawowania ofiary eucharystycznej, by kierować słowa nacechowane duchowością w dobrych homiliach do tych osób, z których znaczna liczba uczestniczy rzadko we Mszy św., by je błogosławić, a zatem by być znakiem ukazującym, że Kościół jest blisko nich jako kamień milowy umieszczony na drodze ich życia. Ponadto nie ulega żadnej wątpliwości, że koniecznym jest, aby kapłaństwo duchownych nie ograniczało się do spełniania prostych funkcji liturgicznych, ale aby ich czynności posługi kapłańskiej wyływały z serca ojca duchownego i, w konsekwencji, jego obecność duszpasterska stanowi pokarm duchowy dla ludu.

Jeśli osłabi się rolę kapłana albo jeśli się jej nie doceni, lokalna wspólnota katolicka może niebezpiecznie pograć się w mrocznej idei, że możliwym jest wyobrazić sobie wspólnotę bez kapłana. Jednakże taka myśl stoi w sprzeczności z autentyczną koncepcją Kościoła ustanowionego przez Chrystusa.

Jeśli diecezja nie dysponuje wystarczającą liczbą kapłanów, powinny zostać podjęte inicjatywy, aby ich sprowadzić z innych regionów, wspierać lokalne powołania kapłańskie i utrzymywać w ludzie ten autentyczny „głód”, by mieć posługującego im kapłana (por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 32). Wierni bez władzy święceń, którym powierzone zostało „uczestnictwo w trosce duszpasterskiej o parafię, niech mają oni na uwadze, że jak naucza Sobór Watykański II «nie zbuduje się (...) żadnej wspólnoty chrześcijańskiej, jeżeli nie jest ona zakorzeniona w celebracji Najświętszej Eucharystii». Ich zadaniem będzie zatem troska o nieustanne podtrzymywanie we wspólnocie prawdziwego «głodu» Eucharystii, który sprawi, iż nie zostanie zmarnowana żadna okazja do odprawiania Mszy św., dzięki skorzystaniu chociażby z okazjonalnej obecności kapłana, który ze strony prawa kościelnego nie ma przeszkód do jej sprawowania” (por. nr 33). Nie ma miejsca w Kościele katolickim na stworzenie pewnego rodzaju „klerykalizowanego świeckiego” (por. *Redemptionis Sacramentum*, 149–153, 165).

Ze swej strony kapłani powinni wskazywać wyraźnie, że są szczęśliwi w ich powołaniu, co idzie w parze z bardzo jasną świadomością ich tożsamości w ramach pełnienia funkcji liturgicznych. Jeśli kapłani sprawują święte misteria z wiarą i pobożnością, a także zgodnie z zatwierdzonymi księgami liturgicznymi, ich świadectwo stanowi autentyczne przesłanie na rzecz powołań kapłańskich. Z drugiej strony młodzi ludzie nie będą chcieli dołączyć do grupy duchownych, którzy wydają się być niepewni ich misji, którzy krytykują Kościół i są mu nieposłuszni, którzy celebryją swoje własne „liturgie”, zgodne z ich osobistym wyborem i ich teoriami.

Konkludując, Wyższy Instytut Liturgiczny i wydział teologiczny są cennymi narzędziami, którymi dysponuje Kościół dla upowszechniania poprawnej teologii dla kapłana jako narzędzia Chrystusa w świętej liturgii.

6. Rola biskupa

Jest rzeczą oczywistą, że wspólnota kościelna powinna oznaczać wspólnotę z biskupem diecezjalnym i pomiędzy biskupami i papieżem. W diecezji biskup jest pierwszym depozytariuszem misterium Chrystusa. Jest moderatorem, promotorem i strażnikiem całego życia liturgicznego Kościoła diecezjalnego (por. *Christus Dominus*, 15; KPK, kan. 387; *Redemptionis Sacramentum*, 19). Biskup kieruje udzielaniem sakramentów, szczególnie Świętej Eucharystii. Kiedy celebryje w swojej katedrze w towarzystwie swoich kapłanów, w asyście diakonów i niższych posług liturgicznych, z udziałem świętego Ludu Bożego, wówczas dokonuje się „szczególne ujawnienie się Kościoła” (KL 41).

Katolickie wydziały teologiczne, instytuty liturgiczne i centra pastoralne mają misję pomóc biskupowi, jako pasterzowi diecezji. Współpracują również w sposób właściwy z Konferencją Episkopatu i Stolicą Apostolską i wspomagają je w wyjaśnianiu i upowszechnianiu dokumentów i instrukcji wydawanych przez te różne instancje. Stanowią one także oczywiście cenne instancje doradcze dla biskupa diecezjalnego, Konferencji Episkopatu i dla Stolicy Apostolskiej. Ze względu na ich kompetencje pomagają one ludowi zrozumieć, że święta liturgia nie jest dziedziną, w której panują swobodne poszukiwania, ale że jest ona oficjalną i publiczną modlitwą Kościoła, za którą w pierwszym rzędzie odpowiedzialni są papież i biskupi. Instytut katolicki lub wydział teologiczny rozumie zatem, że nie przystoi stawać się głosem paralelnym do jego biskupa lub Stolicy Świętej, a tym bardziej uważać siebie za niezależnego lub krytycznego obserwatora.

W tej kwestii powinniśmy być wdzięczni Wyższemu Instytutowi Liturgicznemu za jego pozytywną rolę, jaką odegrał przez pół wieku w Kościele w dziedzinie promowania świętej liturgii i wspólnoty eklezjalnej. Te uwagi doprowadziły nas do konkluzji, która będzie zawierać listę kilku posług, których można oczekiwać ze strony Wyższego Instytutu Liturgicznego.

7. Kilka zadań, których można oczekiwać ze strony Wyższego Instytutu Liturgicznego

Wychodząc od tego, co zostało przed chwilą powiedziane, można wyciągnąć wniosek, że Wyższy Instytut Liturgiczny powinien być domem, w którym panują światło i miłość. Powinien on zatem przygotowywać ekspertów zdolnych do informowania i formacji w dziedzinie liturgii. W konsekwencji wypada, aby budził on u Ludu Bożego wiarę i miłość Kościoła w taki sposób, aby mógł on docenić, żeby „(...) normy liturgiczne były zachowywane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklezjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebransa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica” (*Ecclesia de Eucharystia*, 52).

Oznacza to, że instytuty nauk liturgicznych powinny oddać do dyspozycji wiernych środki niezbędne, aby byli oni zdolni do odrzucania banalizacji, desakralizacji i sekularyzacji.

Horyzontalizm, który prowadzi lud do celebrowania samego siebie w miejsce celebracji misterium Chrystusa, niesie z sobą niszczące konsekwencje dla wiary katolickiej i dla kultu Bożego, dlatego z całą bezwzględnością powinien być unikany.

Instytuty liturgiczne powinny także pomagać ludowi lepiej doceniać z jednej strony więź istniejącą pomiędzy ofiarą eucharystyczną i z drugiej strony czcią i adoracją wobec Świętej Eucharystii poza Mszą św., popierając takie praktyki, jak nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, błogosławieństwo eucharystyczne, adorację eucharystyczną, procesje i kongresy eucharystyczne (por. *Redemptionis Sacramentum*, 129–145).

Instytut podobny do waszego posiada wielki wpływ z uwagi na orientację i ducha tych, którzy tutaj studiują, swoich publikacji, a także z powodu swojego autorytetu moralnego, kiedy przekazuje swoje idee i swoje przemyślenia do diecezjalnych centrów liturgicznych i pastoralnych, jak również domów wydawniczych. Wpływ ten rozciąga się poza granice Francji i dosięga miejscowości w Afryce, Azji i Oceanii.

Wyższy Instytut Liturgiczny powinien stanowić skuteczną pomoc dla biskupa, dla konferencji episkopatu i dla Stolicy Apostolskiej w tym, co dotyczy formułowania dyrektyw w dziedzinie liturgii i artykułowania teologii kryjącej się w obrzędach liturgicznych. Ponieważ „Liturgia jednak jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10), nikt nie może kwestionować znaczenia apostolatu instytutu nauk liturgicznych.

Drogi Instytucie Nauk Liturgicznych, kieruję do ciebie moje najlepsze życzenia z okazji twoich pięćdziesiątych urodzin! Przez wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy Maryi, Matki naszego Pana, którego tajemnice celebруемy w liturgii, niech ten instytut, jak i wszystkie jemu podobne będą rozszerzone na całą ziemię, wzrastają w skuteczność i w miłości Kościoła, w wypełnianiu swojego wzniesłego posłannictwa i swej szlachetnej misji.